



(zbiory IPN)

LEON SUCHOCKI (1922–1948)

**Żołnierz Obwodu Grodno Prawy Niemen
Armii Krajowej, Armii Krajowej
Obywatelskiej i Zrzeszenia WiN
na Białostocczyźnie.**

Magdalena Semczyszyn

Leon Suchocki „Lwiątko”

Leon Suchocki urodził się 9 czerwca 1922 r. w Grodnie, w polskiej rodzinie Aleksandra i Marii z d. Myśliwiec. Był wyznania rzymskokatolickiego. Miał jednego brata, Waldemara. W 1935 r. ukończył cztery klasy szkoły powszechnej i rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Adama Mickiewicza w Grodnie. Szkoła ta znana była z krzewienia patriotyzmu, w czasie II wojny światowej wielu uczniów gimnazjum podjęło działalność konspiracyjną.

21 września 1939 r., po dwóch dobach walk, Sowieciom udało się zająć Grodno. Miasto zostało włączone w skład Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Początkowo Leon Suchocki kontynuował naukę w szkole przemianowanej na sowiecką dziesięciolatkę, ale po czterech miesiącach zrezygnował. Gimnazjum przejęła nowa kadra nauczycielska, a program nauczania opierał się na antypolskiej indoktrynacji. W 1940 r. Suchocki ukończył trzymiesięczny kurs fotograficzny i znalazł pracę jako pomocnik w jednym z miejscowych zakładów fotograficznych. Pracował w nim do lipca 1941 r., gdy miasto znalazło się pod okupacją niemiecką jako część Okręgu Białystok (*Bezirk Białystok*) – jednostki administracyjnej w składzie Prus Wschodnich. Pod koniec 1941 r. Suchocki wstąpił do ZWZ w Grodnie, obrał pseudonim „Lwiątko” i został przydzielony jako goniec do kompanii pancernej pod dowództwem ppor. Kazimierza Ponarada „Sępa”. Swojego dowódcę znał bardzo dobrze jako wieloletniego sąsiada rodziny Suchockich.

Po utworzeniu AK Suchocki walczył w strukturach Obwodu nr 13 AK Grodno Prawy Niemen. Jego komendantem był kpt. Wojciech Jakubczyk „Korwin” (od lutego 1944 r. ppor. Julian Lubasowski „Dąb”, „Lech”). Obwód był jedną z trzech części Inspektoratu Grodzieńskiego, którego inspektorem był mjr Władysław Szymborski „Bąk”. Z kolei Inspektorat wchodził w skład Okręgu Białostockiego AK.

W listopadzie 1942 r. Leon Suchocki został skierowany na Zastępczy Kurs Podchorążych Rezerwy w Grodnie, który ukończył w marcu 1943 r. w stopniu kaprała. W czerwcu 1943 r. został przydzielony do Kedywu Obwodu AK Grodno Prawy Niemen jako zastępca dowódcy tej komórki, ppor. Kazimierza Ponarada „Sępa”.

Suchocki brał udział w akcjach dywersyjnych przeciwko Niemcom (m.in. napady na areszty i drogi tranzytowe). Razem ze swoim bezpośrednim dowódcą wizytował oddziały, obozy i placówki znajdujące się na terenie obwodu. Pod koniec 1943 r., podczas jednej z akcji, w wyniku wybuchu granatu został ranny w nogę. Uzyskał wówczas awans do stopnia starszego sierżanta (11 listopada 1943 r.). Otrzymał również Krzyż Zasługi z Mieczami i Krzyż Walecznych. Gdy w pierwszej połowie 1944 r. nastąpiły masowe aresztowania konspiratorów Obwodu AK Grodno Prawy Niemen (tzw. wielka wsypa), Suchocki miał wykraść dokumenty z mieszkania kolegi aresztowanego przez gestapo, w których znajdowały się cenne informacje mogące naprowadzić niemiecką policję na kolejnych żołnierzy. Wielka wsypa doprowadziła do likwidacji całego miejscowego dowództwa AK, w tym pionów łączności i Kedywu. Nie udało się ustalić, czy Suchocki podzielił wówczas los uwięzionych kolegów. Kolejna znana informacja z jego życiorysu pochodzi dopiero z połowy 1944 r.

Latem 1944 r. odbudowany Inspektorat Grodzieński przystępował do akcji „Burza” jako pierwszy w Białostockim Okręgu AK. Zasięg działań był jednak niewielki. W Obwodzie AK Grodno Prawy Niemen do akcji przystąpił pluton partyzancki 81 Pułku Piechoty AK pod dowództwem chor. Kazimierza Okulicza „Góry”, obozujący we wschodniej części Puszczy Augustowskiej oraz kilka pomniejszych oddziałów AK. W miarę zbliżania się frontu pogorszyły się stosunki z operującą w tym rejonie sowiecką partyzantką. Oddział „Góry” zignorował propozycję podporządkowania się Sowietom, przez co uniknął rozbrojenia i kaźni, uciekając z miejsca postoju.

Trzy lata później przesłuchiwany przez funkcjonariusza KP MO w Szczecinku Leon Suchocki w następujący sposób opisywał ten okres: „Latem 1944 r. wojska radzieckie zajęły miejscowości, na których my działaliśmy i bez żadnych odezw o zdanie się zaczęli aresztowania dowódców i członków naszych oddziałów [...]. Później sowieci robili systematyczne oblawy, które miały na celu wyłapanie nas, dużo z nas połapali”. Również Suchocki trafił do więzienia NKWD w Grodnie, z którego udało mu się w niewyja-

śnionych okolicznościach zbiec i przedrzeć do oddziału pod dowództwem „Góry”, który stacjonował wówczas koło Grodna. Suchocki objął funkcję drużynowego. Oddział unikał konfrontacji zbrojnej z siłami sowieckimi. Skupiono się na rekwizycjach żywnościowych oraz kolportażu ulotek wymierzonych w repatriację ludności polskiej z Kresów. Był to, jak zeznał później Suchocki: „okres wyczekiwania na zmianę, jaka miała nastąpić i jaką rozumiałem w ten sposób, że tereny, na których byliśmy będą przyłączone do Polski”.

Choć do czerwca 1945 r. żołnierzy formalnie obowiązywał zakaz opuszczania dotychczasowych placówek, to sam inspektor grodzieński, mjr Władysław Szymborski „Bąk”, już w końcu sierpnia 1944 r. podjął decyzję o wyjeździe do Białegostoku. W obliczu sowieckiego terroru coraz trudniej było prowadzić propagandę wśród polskiej ludności, aby nie wyjeżdżała na Zachód. W dodatku Inspektorat Grodzieński AK wziął na siebie ciężar pomocy w ewakuacji zagrożonych aresztowaniami żołnierzy z Okręgów Nowogródzkiego i Wileńskiego AK. W drugiej połowie 1944 r. Leon Suchocki na polecenie „Bąka” pełnił funkcję kuriera pomiędzy inspektorem a Obwodem AK Grodno Prawy Niemen. Kilkakrotnie przebywał trasę kurierską Białystok–Sokółka–Kuźnica, gdzie znajdował się punkt przerzutowy kryptonim „Zeta”. Granicę przekraczano w rejonie wsi Kowale. Z Suchockim współpracowali wówczas inni łącznicy wywodzący się z oddziału „Góry”: kpr. pchor. Henryk Rabcewicz „Burzan” oraz st. strz. pchor. Zdzisław Jarosz „Czarny”. W grudniu 1944 r. nastąpiła wielka fala aresztowań w Grodnie, w wyniku której do więzienia NKWD trafili członkowie ośrodka dowodzenia Obwodu AK Grodno Prawy Niemen, w tym ppor. Kazimierz Ponarad „Sęp” i komendant ppor. Jan Lubasowski „Dąb”. Łączność została sparaliżowana.

W początkach 1945 r. oddział „Góry” w sile około 40 żołnierzy przedarł się na stronę polską w okolicach Sokółki i połączył się z operującym tam oddziałem pod dowództwem ppor. Stefana Ejsmonta „Wira”. W pasie przygranicznym współpracowano także m.in. z oddziałami Wincentego Krutula „Lanceta”, pchor. Józefa Piłaszewicza „Zgrzyta” oraz sierż. Aleksandra Kowalewskiego „Bębna”. Żołnierze organizowali akcje rekwizycyjne na spółdzielnie i zarządy gmin, rozbierali posterunki milicji i likwidowali konfidentów.

18 lutego 1945 r. komendant Białostockiego Obwodu AK powołał nową formę organizacyjną: Armię Krajową Obywatelską. Leon Suchocki, ze względu na swoje doświadczenie w dywersji, został członkiem Kedywu Obwodu AKO Sokółka, którego komendantem (a zarazem ostatnim dowódcą młodego konspiratora) był kpt. Franciszek Potyrała „Oracz”, „Dziadek”. W marcu 1945 r. Potyrała został zastępcą przewodnika Inspektoratu Białostockiego AKO, a rok później – inspektorem białostockim Zrzeszenia WiN. W ramach Inspektoratu Białostockiego AKO-WiN powstał patrol dywersyjny o kryptonimie „V-2” podległy bezpośrednio „Oraczowi”, który tworzyli: Leon Suchocki „Lwiątko”, Henryk Nowacki „Pszczółka”, Ignacy Kozłowski „Grodno” oraz Zdzisław Jarosz „Czarny”. Kolejną osobą, z którą współpracował Suchocki, był adiutant inspektora, Henryk Rabcewicz „Burzan”.

W kwietniu 1946 r. Suchocki otrzymał polecenie, aby wyjechać na Ziemię Odzyskane i w oparciu o kontakty wśród osób przesiedlonych z byłych wschodnich województw II RP zorganizować placówkę WiN w Szczecinku. Po przyjeździe do miasteczka Suchocki zatrzymał się przy ul. Kamiennej 6 u znajomego z Grodna, Ryszarda Sowińskiego. Po kilku tygodniach zorganizował grupę dywersyjną, w której skład weszli wspierający Suchockiego żołnierze z Inspektoratu Białostockiego Zrzeszenia WiN: „Pszczółka” oraz „Burzan”, a także m.in. Ryszard Sowiński, Tadeusz Nowacki, Mieczysław Miost „Krokodyl”, Tadeusz Korniewicz i Edward Wachała. W Szczecinku konspiratorzy nawiązali kontakt z miejscową opozycją, składającą się z członków PSL i byłych żołnierzy AK. Należeli do niej m.in. powstańcy warszawski Władysław Lutomski oraz były żołnierz 81 pp w Grodnie, Alfred Hetmański „Czarny Sęp”. Swoją antykomunistyczną działalność ujęli w ramy organizacji o kryptonimie „Armia Leśna” (tak podpisywano się na sporządzanych w czerwcu 1946 r. ulotkach antyreferendalnych). Równocześnie Suchocki prowadził wywiad wśród miejscowej ludności i utrzymywał kontakt z białostockim dowództwem WiN poprzez pełniącego funkcję kuriera Henryka Rabcewicza. Na podstawie informacji uzyskanych w toku wywiadu, konspiratorzy wytypowali kilka osób szczególnie sprzyjających miejscowym władzom partyjnym i bezpieczeństwu. Ich nazwiska wraz z opisem działalności przekazano poprzez kuriera do Inspektoratu Białostockiego WiN. W odpowiedzi otrzymano konkretne wytyczne. Pierwszą osobą z listy był nauczyciel Zenon Rosiński z Czarnej Wody, któremu żołnierze złożyli

wizytę w pierwszej połowie czerwca 1946 r. Nauczyciel został ostrzeżony przed dalszym sprzyjaniem władzom i ograbiony.

19 czerwca 1946 r., na kilka dni przed czerwcowym referendum, Suchocki wraz z Sowińskim, Nowackim i Rabcewiczem przeprowadzili głośną akcję w Krosinie. Zgodnie z poleceniem „Oracza” jej celem było zdobycie funduszy z kasy urzędu gminnego. Jednocześnie liczone na efekt propagandowy, poprzez demonstrację, że na poniemieckich ziemiach jest obecne podziemie zbrojne. Żołnierze rozbili posterunek MO, Spółdzielnię „Samopomocy Chłopskiej” oraz agencję pocztową. W następujący sposób Suchocki przedstawił podczas śledztwa akcję w budynku milicji: „zastaliśmy tam około 30 milicjantów i ormowców razem. Po rozbrojeniu ich broń złożyliśmy na kupę a ich wszystkich zamknęliśmy do aresztu”. W budynku poczty mężczyźni zniszczyli centralkę telefoniczną.

Ostatnią akcją uzgodnioną z Inspektorem była likwidacja, 24 lipca 1946 r., sekretarza gminnej komórki PPR w Zakępiu (gm. Krągi, pow. Szczecinek), Stanisława Mąsiora. Jego również uznano za denuncjatora zagrażającego osobom wywodzącym się z konspiracji. Sekretarz został zastrzelony w swoim obejściu prawdopodobnie przez Henryka Rabcewicza. W akcji brał udział także Leon Suchocki.

Trzy dni później Suchocki, Rabcewicz i Nowacki zostali wezwani na teren działania Inspektoratu. Na miejscu dotarła do nich wiadomość, że UB przeprowadził aresztowania w Szczecinku, w wyniku których do więzienia trafili członkowie „Armii Leśnej” oraz kilka osób z utworzonej przez Suchockiego grupy dywersyjnej, w tym Sowiński, który następnie otrzymał wyrok dożywotniego więzienia za udział w akcji w Krosinie. W tej sytuacji powrót żołnierzy na ziemię zachodnie był niemożliwy.

W kolejnych miesiącach Suchocki zajmował się werbunkiem osób do operujących na terenie Inspektoratu Białostockiego Zrzeszenia WiN oddziałów „Lanceta”, „Wira” i „Zgrzyta” oraz kolportażem bibuły. W październiku 1946 r., podczas rozklejania ulotek w Białymstoku został postrzelony przez milicyjny patrol. Otrzymał za to awans do stopnia podporucznika. Ze względu na odniesione rany przydzielono mu zadanie rozwożenia korespondencji i rozkazów do oddziałów. W grudniu 1946 r. Suchocki ciężko zachorował na płuca i do marca 1947 r. przebywał na leczeniu w tajnym mieszkaniu koło Suchowoli, będącym w dyspozycji oddziału „Wira”.

W tym czasie władze komunistyczne ogłosiły ustawę o amnestii (22 lutego 1947 r.). Pełniący obowiązki prezesa (komendanta) Okręgu WiN Białystok kpt. Józef Ochman „Orwid”, nie widząc sensu kontynuowania walki, zwołał w kwietniu 1947 r. naradę kadry dowódczej we wsi Kamieńskie Jaśki w pow. wysokomazowieckim, w czasie której zapadła decyzja o ujawnieniu. W toczonych wcześniej dyskusjach wewnątrz organizacji dowódca Suchockiego, inspektor kpt. Potyrała, zadeklarował sprzeciw wobec planów ujawnienia i podjął decyzję o utworzeniu nowych struktur konspiracji. Za tę niesubordynację na początku kwietnia 1947 r. „Oracz” został zastrzelony z polecenia prezesa Okręgu WiN Białystok, kpt. Ochmana.

W toku akcji ujawnieniowej uległy likwidacji struktury białostockiej konspiracji. Również Leon Suchocki 21 kwietnia 1947 r. stanął przed komisją amnestijną w WUBP w Warszawie, gdzie wyjawiał swoją działalność w ramach Inspektoratu Białostockiego Zrzeszenia WiN, w tym akcje przeprowadzone na terenie Szczecinka.

Po ujawnieniu Suchocki wyjechał do Lęborka i zameldował się w tamtejszym Zarządzie Miejskim. Szukał pracy i zastanawiał się nad znalezieniem

Dowód tożsamości Leona Suchockiego wydany 2 maja 1947 r. w Lęborku (zbiory IPN)

Zarząd miejski w Lębork miejscowość, powiat Górnish województwo 60

stwierdza tożsamość niżej wymienionej osoby:

Nazwisko Suchocki

Rysopis

Wzrost wysoki Imiona Leon

Oczy niebieskie Data urodzenia 9.6.1922

Włosy brązowe Miejsce urodzenia Gradno

Znaki szczególne brak Zawód fotograf

Zameldowany dnia 26.4.1947

użył r. domu, mieszkania ul. Uniwersyteckiego 10.264

Własnoręczny podpis Suchocki Leon Podpis urzędnika gminy [podpis]

Data wystawienia zaświadczenia 2 maja 1947 r.

Burmistrz

funduszy, które pozwoliłyby mu nielegalnie wyjechać z kraju. Latem 1947 r., po niepowodzeniach w znalezieniu odpowiedniego zajęcia, były konspirator zatrzymał się u swojego ojca w Białymstoku przy ul. Polnej 29. Niebawem odnowił kontakt z Henrykiem Nowackim „Pszczółką”, który po ujawnieniu prowadził sklep w Warszawie i przyjeżdżał do Białegostoku po towar. W mieście pojawili się także znani żołnierzom mieszkańcy Szczecinka: Edward Sołonowicz i Bolesław Mackiewicz, którzy handlowali przedmiotami pochodzącymi z szabru. Mężczyźni uzgodnili w czwórkę, że przeprowadzą akcję na małą spółdzielnię cukierniczą w Szczecinku i podzielą się pieniędzmi. Suchocki chciał przeznaczyć swoją część na opłacenie przemytników granicznych i ucieczkę do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

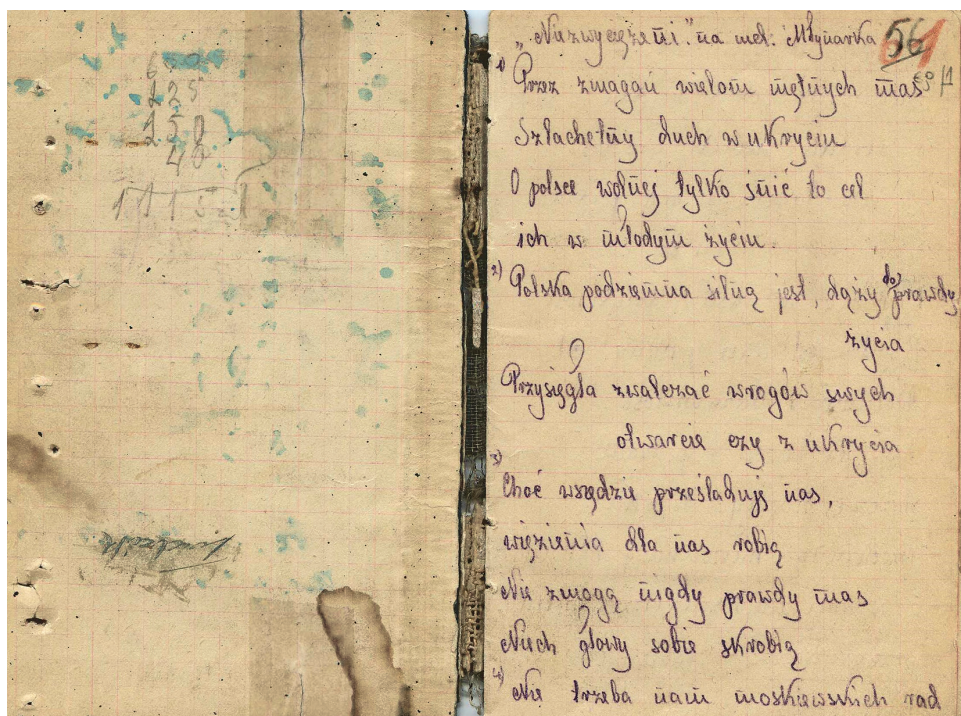
18 lipca 1947 r. Suchocki, Nowacki, Sołonowicz i Mackiewicz przyjechali pociągiem do Szczecinka. Mężczyźni zatrzymali się w domu narzeczonej Sołonowicza, Genowefy Joachniuk, przy ul. Miłej 17. Ich dalsze plany przerwał nieoczekiwany wypadek. 21 lipca w domu Joachniuków zjawił się milicjant Kazimierz Woźniak. Przyprowadził go pokrzywdzony mieszkaniec Szczecinka, któremu Sołonowicz i Mackiewicz rzekomo ukradli maszynę do szycia. Mężczyźni, widząc milicjanta z bronią w ręku, spanikowali. Padły strzały. Na miejsce przybyły posiłki. Suchocki i Nowacki próbowali zbiec, rzucając granat na podwórze posesji. Podczas pościgu Nowacki został postrzelony. Schwymano także Suchockiego i Sołonowicza. Milicjant Kazimierz Woźniak zmarł w wyniku ran postrzałowych. Według późniejszej relacji Bolesława Mackiewicza, śmiertelny strzał oddał Henryk Nowacki.

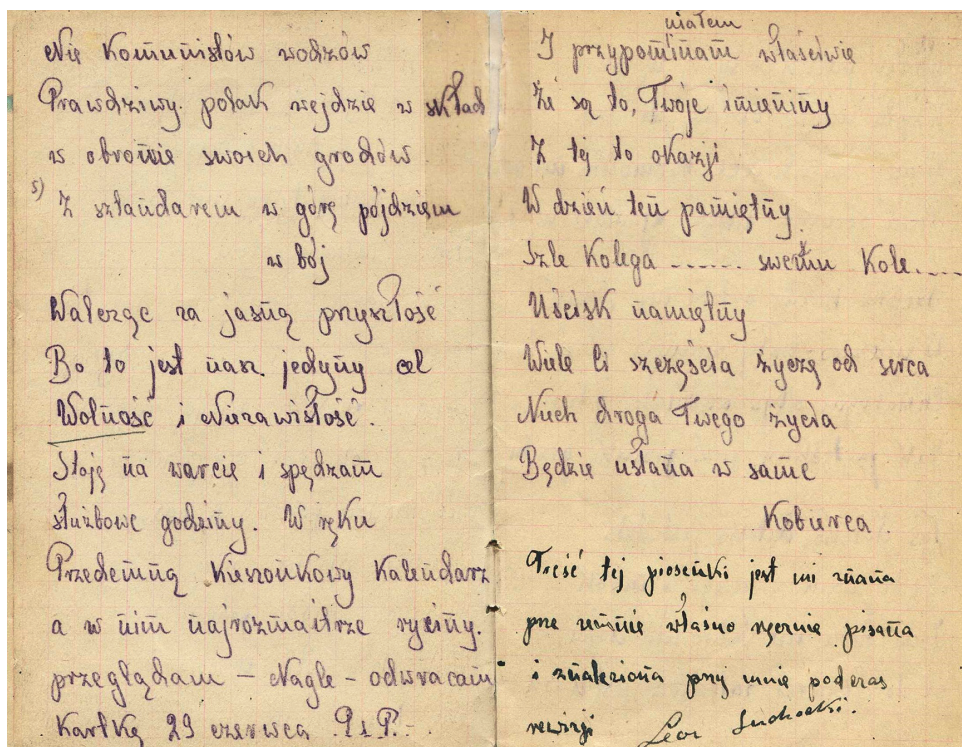
Leon Suchocki został przewieziony do wewnętrznego aresztu śledczego WUBP w Szczecinie. Znalaziono przy nim pistolet, dwa zapasowe magazynki z amunicją, fałszywy dowód tożsamości, który otrzymał w oddziale „Wira” i którym posługiwał się do ujawnienia (na nazwisko Leon Mickiewicz) oraz notes ze słowami „antyrządowej piosenki” przepisany z podziemnej gazetki:

Przez zmagañ wieków mętnych w nas
szlachetny duch w ukryciu
O Polsce wolnej tylko śnić
to cel ich w młodym życiu
Polska podziemna silną jest
dąży do prawdy życia

Przysięga zwalczać wrogów swych
otwarcie czy z ukrycia
Choć wszędzie prześladują nas
więzienia dla nas robią
Nie zmogą nigdy prawdy w nas
niech głowy sobie skrobią
Nie trzeba nam moskiewskich rad
ni komunistów wodzów
Prawdziwy Polak wejdzie w skład
w obronie swoich grodów
Z sztandarem w górę pójdziem w bój
walcząc za jasną przyszłość
Bo to jest nasz jedyny cel
Wolność i Niezawisłość

Strony z notesu Leona Suchockiego. Zapisane w nim wiersze i teksty piosenek patriotycznych posłużyły jako jeden z dowodów w sprawie (zbiory IPN)





Strony z notesu Leona Suchockiego. Zapisane w nim wiersze i teksty piosenek patriotycznych posłużyły jako jeden z dowodów w sprawie (zbiory IPN)

Rzeczy te stały się kluczowymi dowodami w sprawie. Podczas śledztwa starano się nakierować tok przesłuchań na wątki związane z podziemną działalnością Suchockiego, choć ten od początku zaznaczał, że wypadek w Szczecinku nie miał nic wspólnego z konspiracją. „Chcieliśmy tylko zdobyć gotówki i wyjechać. Byliśmy w ciężkich warunkach materialnych i to był nasz cel [...] To przecież nie był WiN, tylko chcieliśmy zdobyć gotówki”, powtarzał przesłuchiwany Suchocki. Wersja przedstawiana przez śledczych od początku zakładała, że poczynaniami mężczyzn po amnestii kierował ukrywający się gdzieś w Polsce kpt. Potyrała, choć ten od kilku miesięcy już nie żył. Suchockiego przesłuchiwali oficerowie śledczy chor. Eugeniusz Rożnowski, Andrzej Marzec, ppor. Józef Zając, ppor. Franciszek Bardyszewski i Waleria Rasińska. Podczas śledztwa był torturowany. Został umieszczony w celi więziennej nr 53 A, z agentem celnym o pseudonimie „Górski”. Agent donosił m.in., że Suchocki namawiał go do ucieczki i ataku na strażnika więziennego.

Jesienią 1947 r. bezpieka aresztowała w Warszawie Rabcewicza oraz kilku innych byłych żołnierzy konspiracji kresowej. Ich zeznania wpłynęły na tok śledztwa prowadzonego w Szczecinie. W listopadzie 1947 r. Suchockiego przesłuchiwał ppor. Tadeusz Kalisiak, funkcjonariusz delegowany z UBP dla m.st. Warszawy. Na podstawie materiałów uzyskanych w stolicy wykazał on, że Suchocki próbował podczas śledztwa ochronić tych kolegów z konspiracji, których nazwiska nie były znane szczecińskiej bezpiece. W toku ostatniego przesłuchania Suchocki załamał się i przyznał do zabicia milicjanta Woźniaka (do tej pory utrzymywał, że strzały padły z broni należącej do nieujętego przez UB Bolesława Mackiewicza).

Kilka dni później, 23 listopada 1947 r., śledztwo zamknięto i skierowano do prokuratury. Dzień później Suchockiego przewieziono do Więzienia Karo-Śledczego w Szczecinie. Akt oskarżenia obejmował pięć osób: Leona Suchockiego, Henryka Nowackiego, Edwarda Sołonowicza oraz mieszkanki domu przy ul. Miłej 17 w Szczecinku – Genowefę Jochaniuk oraz jej matkę Annę Joachniuk.

Proces przed WSR w Szczecinie odbył się 30 stycznia 1948 r. w trybie zwykłym, w siedzibie sądu. W składzie orzekającym znaleźli się: kpt. Marian Doerffer jako przewodniczący, kapr. Jan Machaj i kapr. Wacław Kisiela jako ławnicy. Oskarżycielem był kpt. Eugeniusz Kordybach, a obrońcą Suchockiego Zygmunt Różański.

Podczas rozprawy Suchocki był powściągliwy w mówieniu o swojej konspiracyjnej przeszłości. Zaznaczył, że jego ostatni przyjazd na Ziemię Odzyskane nie miał nic wspólnego z działalnością podziemną, którą zakończył z chwilą ujawnienia się. Odwołał także ostatnie zeznania jako „złożone pod przymusem” i zaprzeczył, aby strzelał do milicjanta Woźniaka. W kontrze wypowiedziało się dwóch biegłych rusznikarzy z UB, którzy potwierdzili, że na miejscu zdarzenia znaleziono siedem łusek wystrzelonych z pistoletu Suchockiego. Obrońcy wniesli o powtórne oględziny miejsca zdarzenia. Dodatkowo adwokat Różański wnioskował o przegląd akt ppłk. Stanisława Sędziaka „Warty”, do października 1945 r. dowódcy Okręgu Białostockiego WiN. W grudniu 1947 r. Sędziak został skazany przez WSR w Warszawie na karę śmierci zamienioną na dożywocie. Różański domagał się w ten sposób przedstawienia dowodów na ofiarną walkę Suchockiego i Nowackiego z Niemcami podczas okupacji, która powinna wpłynąć na łagodny wymiar kary. Sąd odrzucił wnioski obrony jako „nie wnoszące nic do sprawy”.

Wyrok zapadł jeszcze tego samego dnia. Skład sędziowski nie dał wiary wyjaśnieniom złożonym przez Suchockiego podczas rozprawy i „oparł się na wyjaśnieniach złożonych w śledztwie przyjmując je za jedynie wiarygodne”, pomimo publicznego oświadczenia oskarżonego, że wersja podana na przesłuchaniach została wymuszona torturami. Suchocki został skazany za „zabójstwo członka PPR oraz milicjanta, zamachy, rabunki, posługiwanie się fałszywymi dokumentami, przechowywanie pism »o treści antypaństwowej« oraz nielegalne przechowywanie broni” łącznie na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Co interesujące, po rozprawie skład sędziowski wydał opinię o ułaskawieniu skazanego, motywując ją następująco: „ze względu na to, że gwałtowny zamach na funkcjonariusza MO nie był planowany, a skazany strzelał na skutek wynikłej sytuacji, mając na celu obronę swojej wolności, że nie można było w toku przewodu sądowego ustalić, czy właśnie strzał Suchockiego spowodował śmierć Woźniaka. Wreszcie z uwagi na swój młody wiek [Suchocki] zasługuje na ułaskawienie, w szczególności na zamienienie mu orzeczonej kary śmierci na karę dożywotniego więzienia”.

Innego zdania był prokurator WPR w Szczecinie, który przygotował wnioski o zmianę kwalifikacji niektórych czynów oraz podtrzymanie wyroku kary śmierci w stosunku do Leona Suchockiego. Jednocześnie 6 lutego 1948 r. na adres NSW w Warszawie wpłynęła skarga rewizyjna adwokata Zygmunta Różańskiego, w której podkreślał, że „wyjaśnienia oskarżonego Suchockiego złożone w Urzędzie Bezpieczeństwa nie mogą być dostatecznym dowodem sprawy z uwagi na to, że zostały odwołane przed sądem”. Ponadto obrońca wskazywał, że czyny popełnione przez Suchockiego jako członka WiN przed amnestią powinny zostać – w myśl jej brzmienia pущzone w niepamięć. Odnośnie zaś głównego zarzutu – śmierci milicjanta Kazimierza Woźniaka – wskazywał, że nie sposób jest dokładnie ustalić, jak zginął, ponieważ na miejscu zdarzenia znaleziono dowody na to, że oddano szereg strzałów z kilku pistoletów. Ponieważ strzały padły na parterze domu, gdzie znajdował się nieujęty Bolesław Mackiewicz, prawdopodobnie to on przyczynił się do śmierci Woźniaka. Adwokat powtórzył też argumenty, na które komunistyczny wymiar sprawiedliwości pozostawał głuchy: udziału Suchockiego w walce przeciwko Niemcom. „Leon Suchocki położył duże zasługi w walce z okupantem,

w których kilkakrotnie ranny, stracił zdrowie. Uratował życie wielu Polakom, kiedy to po aresztowaniu jednego z kolegów konspiracji wykradł z jego mieszkania, zajętego już przez Gestapo, plany opanowania miasta przez partyzantów oraz listę uczestników wykonania tego zamierzonego planu", pisał mecenas Różański.

Protokół wykonania kary śmierci na Leonie Suchockim, 7 kwietnia 1948 r. (zbiory IPN)

380/4
381/4

WOJSKO POLSKIE
Wojkowska Prokuratura Rejonowa
w Szczecinie
Nr 447/48
2 IV 1948 r.

PROTOKOŁ
=====

wykonania w roku śmierci.

Szczecin, dnia 7 kwietnia 1948r.

Podprokurator Wojkowskiej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie
kpt. Sniłowski Aleksander wykonał w dniu dzisiejszym o godz. 530...
wyrok śmierci przez rozstrzelanie na osobie Suchockiego Leona
skarzanego wyrokiem Wojkowskiego Sądu Rejonowego w Szczecinie
z dnia 30 stycznia 1948r.
W obecności lekarza Nowickiego Henryka
D-cy Plut. Egzekucyjnego ppr. Mikolajczyka Feliksa
Naczelnika Więzienia ppr. Haloty Antoniego
na zasadzie art. 88 K.P.A.
Zgon rozstrzelanego został przez lekarza stwierdzony

Podprokurator Wojkowskiej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie
D-ca Plut. Egzekucyjnego
Lekarz
Naczelnik Więzienia

[Circular stamp: Wojkowska Prokuratura Rejonowa w Szczecinie]

Postanowieniem z 17 marca 1948 r. NSW podtrzymał orzeczoną wobec Suchockiego wyrok kary śmierci. Wskazał, co prawda, na pewne nieprawidłowości w części odnoszącej się do czynów popełnionych przed amnestią, jednak choć akt ten „umożliwił [Suchockiemu] powrót na drogę życia uczciwego, nie wytrzymał na tej drodze długo, bo już w kilka miesięcy potem dopuścił się jednego z najcięższych przestępstw wobec Państwa Polskiego. Działaniem swoim wykazał, że jest całkowicie jednostką aspołeczną i zasłużył na wyeliminowanie go ze społeczeństwa”. 26 marca 1948 r. Bolesław Bierut złożył swój podpis pod krótkim oświadczeniem, że nie skorzysta z prawa łaski.

Wyrok kary śmierci przez rozstrzelanie na dwudziestopięcioletnim Leonie Suchockim wykonano 7 kwietnia 1948 r. o godz. 5.30 w piwnicach Więzienia Karno-Śledczego w Szczecinie. Podczas egzekucji obecni byli: podprokurator WPR w Szczecinie, kpt. Aleksander Sułkowski, lekarz Henryk Nowiński, dowódca plutonu egzekucyjnego ppor. Feliks Mikołajczak oraz naczelnik więzienia, kpt. Antoni Kaleta. Według dokumentów UB, ciało Leona Suchockiego zostało przewiezione na cmentarz centralny. W księgach cmentarnych jego personalia jednak nie występują.

W 2017 r. udało się ustalić, że grób Leona Suchockiego znajduje się na cmentarzu farnym w Białymstoku i opiekuje się nim rodzina kolegi z konspiracji, Zdzisława Jarosza „Czarnego”. Zwłoki zostały ekshumowane i przewiezione do Białegostoku staraniem przyjaciółki Leona Suchockiego.